

1.822

65-58

protokół przesłuchania świadka.

Warszawa, dnia 28.VIII.1948r. Członek Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Warszawie Sędzia Grodzki Halina Werenko, działając na mocy Dekretu z dnia 10.XI.1945r/Bz.U.R.P.nr.51 poz.293/, przesłuchała niżej wymienionego w charakterze świadka bez prysięgi. Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznanie i o treści art.107 i 115 k.p.k. świadek zeznał co następuje :

Imię i nazwisko	Józef Zdunek
Data urodzenia	14.I.1903r w kolonii Mika, pow.Garwolin
Imiona rodziców	Andrzej i Agata z Tomaszków
Wyznanie	rzymsko-katolickie
Przynależność pań.i nar.	polska
Wykształcenie	Seminarium duchowne, wydz.prawa kanoniczne.
Zawód	Prefekt szkoły zawod Nr.1 w Warszawie ul.Sandomierska nr.12.
Miejsce zamieszkania	Warszawa, ul. Rakowiecka nr.21.

Wybuch Powstania Warszawskiego 1944r zastał mnie w Seminarium Duchownym przy ulicy Krakowskie Przedmieście nr.54 w Warszawie. Udało mi się przejść do gmachu Straży Pożarnej przy Placu Unii Lubelskiej. Następnie w dniu 3.VIII. 1944r, wyszedłem na ulicę Puławską, udając się w kierunku ulicy Rakowieckiej. Na ulicy Puławskiej zatrzymali mnie żołnierze niemieccy/ formacji nie rozróżniłem/. Około godziny 8-ej rano zostałem przyłączony do grupy około 30 tramwajarzy, wyprowadzonych z remizy przy ulicy Puławskiej i razem z nimi zaprowadzony do gmachu Gestapo przy Alei Szucha nr.25. W grupie zauważyłem dwóch kontrolerów/ nazwisk nie znam/. Zaprowadzono nas na podwórze i kazano nam się położyć. Jeden z żołnierzy odprowadził mnie do celi zwanej " Tramwajem". Jaki los spotkał grupę tramwajarzy- nie wiem, nikogo dotychczas nie spotkałem. Pozostałem w celi w dniu 4,5 6.VIII.1944r. W dniu 6.VIII.1944r rano idąc do umywalni, zobaczyłem stojącą grupę księży na korytarzu, słuchano nas razem i zaprowadzono nas do mieszkania na parterze. Byli tam: ksiądz Cegłowski, wikariusz parafii Zbawiciela, ksiądz Fultyn wikariusz parafii Zbawiciela, kleryk Romańczuk z Łucka / adresu nie- znam /, ksiądz Włodarczyk z parafii Zbawiciela, obecnie proboszcz na Pelcowiznie. Ksiądz z diecezji Krakowskiej, którego nazwiska nie pamiętam. Zakonnik, którego nazwiska nieznam i ja. W parę minut po godzinie 16-ej wprowadzono nas do vestibulu, dokąd po chwili przybył generał niemiecki i przemówił do nas. Powiedział, że najlepszy jego Hauptman i żołnierz zostali zabici kulą powstańców, w wieży kościoła Zbawiciela. Maże nam godzinę czasu na sprowadzenie powstańca, inaczej, kościół zostanie zbombardowany. Nazwiska generała tego nie znam. Był to mężczyzna wzrostu więcej niż średniego, bardzo elegancki o twarzy pociągłej. Dokładnie sylwetki nie zapamiętałem, na okazanej odbitce, świadkowi okazano fotografię von dem Bacha zamieszczoną w nr. z dnia 28.I.1947r, nie rozpoznałem generała, który do nas przemawiał. Nie wykluczam, że to była ta sama osoba i przypuszczam, że nie rozpoznałbym z lepszej fotografii i osoby. Wszyscy księża udaliśmy się do kościoła Zbawiciela i wszedłem na wieżę kościelną i stwierdziłem, że powstańców na niej nie było. Po godzinie razem z Księdzem Fultynem, udałem się do Gestapo, by zakomunikować generałowi, iż w kościele powstańców niema by zapobiec zbombardowaniu kościoła. Razem z księdzem Fultynem zostałem wprowadzony do pierwszej sali w Gestapo i rozmawiałem z tym samym generałem, który przemawiał przed godziną. Generał oświadczył nam, że jeden z księży powinien stać dyżur w kościele i nie pozwalać powstańcom prowadzić akcji z terenu kościoła. Po wyjściu z Gestapo przedostałem się na ul. Rakowiecką, nr.21.

Na tym protokół zakończono i odczytano.

/ Ks. Józef Zdunek /

Członek Okręgowej Komisji

Sędzia Grodzki

/ Halina Werenko /